

Nowy program dla KOD

Dobiesław Pałeczka

1. Nowy program dla KOD

Trwają prace nad nowym programem dla ruchu KOD. 12-13 września odbędzie się spotkanie programowe. Cieszy mnie ten kierunek. Nigdy nie było czasu, aby odpowiedzieć sobie na kluczowe pytania. Do tej pory KOD przypominał pospolite ruszenie kierowane chwilowymi emocjami, przez które nie miały szansy przebić się merytoryczne propozycje. Liczę, że to się zmieni, dlatego chciałbym przedstawić swój projekt programu dla KOD jako mój głos w tej debacie.

Krótkie omówienie głównych myśli programu:

<https://dobek.org/2020/omowienie-propozycji-programu-dla-kod/>

1.1 Ciągła debata programowa

Przede wszystkim praca nad programem nie powinna nigdy się zakończyć. Okoliczności oraz nasze rozumienie spraw ulegają ciągłej zmianie, dlatego nasz program powinien być ciągle do nich dostosowywany. Powinien być on raczej instytucją animacją, organizującą oraz podsumowującą debatę, niż dokumentem zdeponowanym w archiwum. Dlatego proponuję powołać **Zespół Programowy** i powierzyć mu opiekę nad programem.

Jeśli program nie będzie bezustannie przypomniany i aktualizowany, odejdzie on w niepamięć, a ruch będzie znowu kierowany chwilowymi emocjami. Aktywiści i tak działają niezależnie. Nie ma narzędzi, aby wymusić na kimkolwiek podporządkowanie się programowi. Oczekiwanie takie byłoby chyba też nieporozumieniem. Dlatego jedynym sposobem, aby program mógł działać, jest jego rozpowszechnianie tak, aby niezależne osoby uznały go za swój. Najlepszym sposobem na to jest ciągle rewidowanie go w dyskusjach.

To wymaga również dostosowywania programu do świadomości działaczy oraz aktualnych okoliczności. Możliwe, że o tych samych rzeczach trzeba będzie mówić do różnych osób różnymi językami, aby program został szeroko uwewnętrzniony. Przede wszystkim musi on być zwięzły, spójny i łatwy do zrozumienia.

Ciągła debata programowa spowoduje, że program w postaci dokumentu będzie jedynie jej podsumowaniem. Działacze będą tworzyć program w debacie. Równocześnie, dzięki debatom, program będzie przyswajany.

Debata programowa jest dla nas szansą, abyśmy mogli refleksyjnie podchodzić do naszej działalności, polepszyć rozumienie zjawisk i lepiej się poznać. Ten wysiłek zaowocuje.

1.2 Odbiorcy programu

Przed zabraniem się do pracy dobrze jest zadać sobie pytanie, kto i jak z programu miałyby skorzystać. Do głowy przychodzą mi takie osoby:

- zarządy regionalne oraz główne potrzebują strategii, aby podejmować taktyczne decyzje;
- działacze potrzebują spójnego kierunku, aby móc w niego wpisać swoje działania;
- osoby niezwiązane z KOD mogą sprawdzać program, aby dowiedzieć się, kim jesteśmy;
- inne organizacje i partnerzy muszą wiedzieć, w jakim obszarze i jak mogą z nami współpracować.

Ogłoszenie programu daje szansę na wysłanie komunikatu w świat o tym, kim jesteśmy oraz ustawienie współpracy z partnerami naszego ruchu, ale przede wszystkim powinien on odbudować poczucie sensu działania wśród identyfikujących się z ruchem działaczy. Dlatego ważne jest, aby był on istotną rewizją dotychczasowych kierunków, opierał się na dobrym rozeznaniu w rzeczywistości, odchodząc od abstrakcyjnych ideałów oraz dawał poczucie, że jest spójny i dobrze przemyślany, przez co budził nadzieję na przywrócenie realnego wpływu na społeczną i polityczną rzeczywistość.

2. Nowa misja: Polska dla wszystkich Polaków

Pierwotny manifest KOD był pisany, zanim zmieniono de facto ustrój Polski i miał na celu właśnie niedopuszczenie do tego. Dalsza obrona ładu, jaki pamiętamy z III RP i liczenie na jego powrót, wydaje się bardzo naiwna i oderwana od rzeczywistości. To trochę tak jakbyśmy ciągle chcieli jeszcze obronić Westerplatte przed Niemcami. III RP została zbezczeszczone, upokorzona i ośmieszona. Polska już jest zupełnie innym krajem. Nie ma powrotu. Im szybciej to zaakceptujemy, tym łatwiej będzie nam osiągnąć realne sukcesy w obszarach, w których coś można zmienić.

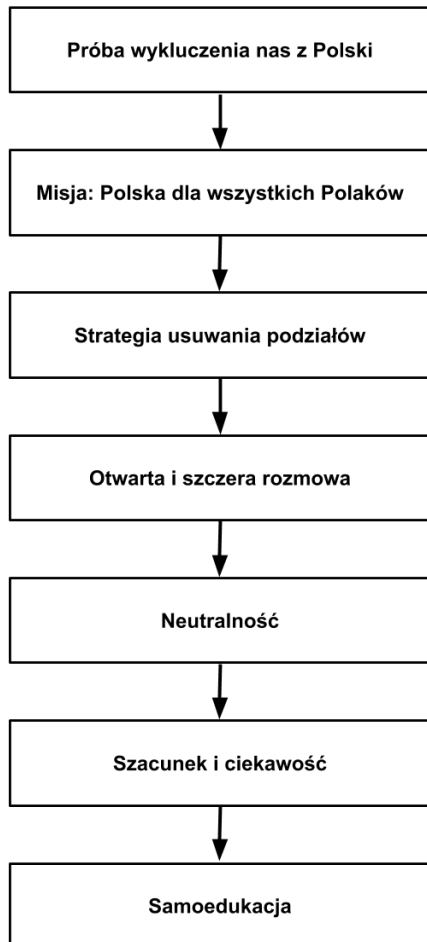
Proponuję również porzucić dotychczasowe hasła: Konstytucja, demokracja, praworządność itd. Skandujemy je z przyzwyczajenia w katatonicznym transie. Kilka razy próbowałem wywołać dyskusję na naszych forach, zapytując naszych działaczy o znaczenie tych haseł. Wszyscy pisali, że są one oczywiste, ale większość nie potrafiła opisać ich własnymi słowami. Są one zbyt abstrakcyjne.

Paradoksalnie nasze przywiązanie do praworządności wielokrotnie było instrumentalnie nadużywane przez PiS. Kontynuowanie tego kierunku jest autodestrukcyjne. Wielokrotnie o tym pisałem. ([Lemingi](#), [Moralne \(nie\)posłuszeństwo obywatelskie](#))

Proponuję zajrzeć głębiej pod skandowane przez nas hasła. Motywacją do naszego zrywu była niezgoda na wykluczenie części Polaków ze współdecydowania o kształcie Polski. Konstytucja,

praworządność, demokracja itd. są jedynie narzędziami, które mają zapewnić równość lub sprawiedliwość.

Wcześniej rządzący przynajmniej udawali, że liczą się ze wszystkimi obywatelami i szukają ogólnopolskiego porozumienia. Część Polaków była nierozumiana i wykluczana. Teraz biorą odwet.



Dlatego jako misję proponuję proste hasło: **Polska dla wszystkich Polaków**. Jego istotą jest sprzeciw wobec pomijaniu interesu jakichkolwiek Polaków przy podejmowaniu decyzji. Nie ma tu znaczenia, po której stronie sporu się znajdują. **Chcemy się różnić od PiS tym, że dbamy również o dobro tych, z którymi się nie zgadzamy.**

Tym samym chcemy namówić ich wyborców, aby mieli podobną postawę. Możemy liczyć na ich zrozumienie, ponieważ głównym motywem ich zrywu był również bunt przeciwko byciu wykluczonym. Zachęcamy do zapoznania się z programem PiS. Jest to tam jeden z głównych wątków.

Opozycją dla tak sformułowanej misji jest Polska podzielona: lepszych i gorszych sortów. Tego typu pozycja jest politycznie nieatrakcyjna, ponieważ Polacy mają już dosyć tej Polsko-Polskiej wojny, która podzieliła już wiele rodzin.

3. Strategia oddania odpowiedzialności za Polskę

To nawet nie strategia, tylko zaakceptowanie rzeczywistości. My ciągle dyskutujemy tak, jakbyśmy byli współdecydentami lub PiS w jakikolwiek sposób liczył się z naszą opinią. Jedyną rzeczą, na którą mamy wpływ, są nasze własne działania.

Przestańmy pouczać PiS co i jak powinni robić. My przecież nie mamy lepszego pomysłu. Partie opozycyjne są skompromitowane. Nie ma alternatywy. Nie ma czasu na zbudowanie nowej partii, która spełni nasze oczekiwania. Taka partia musiałaby dojrzewać 10 lat.

Oni rządzą, a my jesteśmy obywatelami w rządzonym przez nich państwie. **Zacznijmy oczekiwać, aby PiS wziął również za nas odpowiedzialność.** Rozliczajmy ich z obietnic.

Niech rozwiązują nasze problemy. Niech pokażą, co potrafią. Zostańmy grzecznymi obywatelami. Niech PiS pokaże, jak dobrze potrafi się o nas zatroszczyć.

Domagajmy się, aby realizowali swój własny program. Pomagajmy im ich własny program też zmieniać. Dlatego musimy **zrozumieć ich sposób myślenia**, aby móc się z nimi **komunikować w ich własnym języku**.

Zapytajmy, co mają nam do zaoferowania? Co mają zrobić osoby, które nie zgadzają się z nimi? Jak widzą rolę opozycji? Przypominajmy im o ich problemach, gdy byli opozycją oraz o tym, co wtedy mówili.

Główne ryzyko tej strategii polega na tym, że PiS ma tendencje do traktowania wszystkich, którzy ich nie popierają jako wrogów i dyskredytowanie ich jako osób, które były beneficjentami poprzedniego systemu. Dlatego musimy im pokazywać, że to nie jest tak, że każdy, kto się z nimi nie zgadza, ma coś na sumieniu i powinien być karany.

Kilka miesięcy temu rozmawiałem z posłem PiS Bartłomiejem Wróblewskim w programie Dlaczego?. Udało mi się skutecznie mu ten paradoks pokazać. Zyskałem jego zrozumienie, ponieważ on sam kiedyś czuł się w podobny sposób wykluczony politycznie.

PiS zabiega o poparcie swoich wyborców. Zaczynijmy zachowywać się tak, jakbyśmy mieli na nich głosować. Niech zabiegają również o nasze poparcie. Niech znajdują rozwiązania naszych problemów itd. **Jeśli będziemy jasno, ale też sprytnie formułować oczekiwania, sami zaczną się rozbijać o absurdy i paradoksy przez nich wytworzone.** My jedynie musimy zadawać właściwe pytania. To oni rządzą i to oni są odpowiedzialni za ład w Polsce oraz to, aby każdemu dobrze się działo. Jeśli będą chcieli, aby komuś źle się działo, niech to uzasadniają. My musimy umiejętnie demaskować takie demagogie. O tym jednak więcej będzie w kolejnej strategii usuwania podziałów.

Tu nie chodzi o to, aby przejść na ciemną stronę mocy! Zachowajmy nasze wartości i próbujemy realizować nasze cele, ale bądźmy jedynie sprytniejsi. Chyba że naszym jedynym celem jest dokuczanie PiS i pielęgnowanie nienawiści do nich. Wtedy nic dobrego nie mamy nikomu do zaoferowania i może nawet lepiej, abyśmy pozostali nieskuteczni.

4. Strategia usuwania podziałów i reintegracji społeczeństwa

PiS zaproponował swoim wyborcom chwytliwą narrację o komunistach i złodziejach, którzy ich ignorowali, okradali i oszukiwali. **Ich celem jest stworzenie dwóch odizolowanych sortów, które będą się organizować na zasadzie tożsamości negatywnej — wokół wroga.**

Wytworzoną w ten sposób energię, Jarosław Kaczyński jest w stanie przekształcić i ukierunkować w korzystnym dla siebie kierunku. Trzeba przyznać, że my jako społeczna opozycja doskonale się w ten plan Kaczyńskiego do tej pory wpisywaliśmy.

Nasza strategia powinna zatem polegać na działaniu **odwrotnym** prowadzącym do **zmniejszenia różnicy potencjałów, aby odebrać Kaczyńskiemu możliwość przekierowywania energii podburzonych ludzi** ku swoim celom. Jeśli wyborcy PiS będą nas traktować jako swoich, to będą reagować na niesprawiedliwości. Trzeba zauważyć, że oni są jedyną grupą, z którą PiS się liczy. Mogą mówić o nas jako o "świniach oderwanych od koryta" tylko dlatego, że nie czują z nami żadnego związku. O swoim przyjacielu nikt tak nie powie.

Oczywiście spece od czarnego PR potrafią wiele ludziom wmówić, ale nawet propaganda ma swoje limity. My musimy się nauczyć używać ich własnej propagandy do podważania ich wiarygodności.

4.1 Reintegracja społeczeństwa

Często zdumiewa nas co zwolennicy PiS o nas myślą. Wmawianie im, że jesteśmy sowieckimi agentami opłacanymi żydowskimi pieniędzmi na niemieckich usługach jest tylko możliwe wtedy, jeśli oba środowiska są informacyjnie odizolowane. **Przełamanie tej izolacji i integracja uniemożliwi tego typu manipulacje** lub ją poważnie ograniczy.

Warto dodać, że my też wyobrażamy sobie niestworzone rzeczy o wyborcach PiS. Poznanie ich pomoże nam lepiej zrozumieć sytuację, w jakiej Polsce żyjemy. Dlatego program musi być nieustannie aktualizowany, aby dostosowywać się do naszego zmieniającego się rozumienia sytuacji i wykorzystywać pojawiające się szanse.

Kiedy granica pomiędzy nami a nimi przestanie być wyraźna, to PiS będzie również musiał zadbać o nas jako część swojego zaplecza politycznego.

W strategii tej chodzi o otwieranie komunikacji i wymianę informacji, ale także tworzenie więzi i zaprzyjaźnianie się. **Celem jest odebranie pola manewru demagogom, politycznym manipulatorom i populistom po każdej ze stron.**

4.1.1 Fałszywi lekarze

U nas też niestety są osoby, które korzystają z wysokiej temperatury sporu. Są to głównie politycy, którzy podburzają nas i proponują siebie jako lekarstwo na PiS. Jedyne, co mają do zaoferowania to dokuczanie PiS (często uzasadnione), lecz tak naprawdę prowadzi to jedynie do **większej polaryzacji społeczeństwa i wzmocnienia reżimu.**

Nie dajmy się używać fałszywym "przyjaciołom", którzy chcą żerować na naszym oburzeniu, tak jak Kaczyński żeruje na oburzeniu swoich wyborców. To są dwie strony tego samego medalu. Nie dajmy się im podpuszczać. **Musimy się najpierw uporać z fałszywymi lekarzami we własnym środowisku,** aby podobną kurację móc zaoferować znajomym i rodzinie, którym bliższa jest narracja Jarosława Kaczyńskiego.

4.1.2 Ekstremizm

Naszym głównym wrogiem jest ekstremizm. Niestety obecnie **wzmacniamy go przez tworzenie antybieguna dla PiS.** Niepokoi, że zaczynamy spełniać większość kryteriów ugrupowania ekstremistycznego lub sekty:

- opozycja w myśleniu: my i oni,
- wojna totalna,
- kto nie z nami ten nasz wróg,
- izolowanie się od osób myślących inaczej ("wyrzucanie ze znajomych" zwolenników PiS),
- osoby bierne są podejrzane.

Im silniej będziemy walczyć z nimi, tym oni będą stawać się mocniejsi. Musimy zatrzymać tę spiralę przez samoumiarkowanie.

4.1.3 Oczekiwany rezultat

Celem nie powinno być wygranie z PiS, bo wtedy z Polski może zostać jedynie pogorzeliśko. **Chodzi o zbudowanie lepszej Polski.** Nie ma powrotu do III RP. Nie ma też takiej potrzeby. Musimy szukać **nowego pomysłu**, który będzie bardziej adekwatny do aktualnej sytuacji. To długa droga.

W tej nowej Polsce będą również ci, którzy teraz popierają PiS. Co innego miałoby się z nimi stać? Jak to sobie wyobrażamy? Nawet jeśli jakimś cudem PiS straci władzę, to oni przecież nie rozplyną się w powietrzu? Będziemy musieli z nimi nie tylko koegzystować, ale znaleźć wspólny pomysł na Polskę taki, aby przeważająca większość była zadowolona. Jeśli to się nie uda, to za dekadę lub dwie znajdziemy się w podobnej sytuacji jak teraz.

Miarą sukcesu tej strategii będzie stopień reintegracji społeczeństwa. W uproszczeniu możemy powiedzieć, że odniesiemy pełen **sukces jeśli wszyscy Polacy zapiszą się do KOD** łącznie z Jarosławem Kaczyńskim.

Musimy również pamiętać, że Polska nie dzieli się jedynie na PiS i KOD. Mamy też inne środowiska takie jak np. Konfederacja lub symetryści. Oni również powinni czuć się autorami ogólnopolskiego porozumienia.

4.1.4 Sojusznicy w PiS

Zrezygnujmy z myślenia PiS - anty-PiS. Konflikty personalne są łatwiejsze dla mas do ogarnięcia rozumem. Ten jest dobry, a tamten zły. Tego klepiemy po ramieniu, a temu plujemy w twarz, niezależnie co zrobią i powiedzą.

Tego typu podejście pojawia się, kiedy tracimy kontakt z wartościami, o które walczymy. **Jeśli takimi wartościami będą: inkluzywność, konsensus, porozumienie i budowanie więzi, to wrogiem będzie każdy, kto prowokuje do niezgody, szuka sensacji lub chce skorzystać na konflikcie. Na pewno również wewnątrz PiS znajdziemy sprzymierzeńców dla naszych wartości.**

Pomyślmy również pragmatycznie. Nie oczekujemy, że partie opozycyjne zaskoczą nas jakimś nowatorskim pomysłem lub nagłą skutecznością. W ciągu ostatnich 5 lat najbardziej skutecznym opozycjonistą parlamentarnym okazał się Jarosław Gowin. Do tego kolejne wybory są za 3 lata. Długa zima nas czeka. Możemy liczyć na cud lub zmienić strategię. Nawet jeśli jakimś cudem obecna opozycja by przejęła władzę, to nie ma ona i tak ciekawego pomysłu na Polskę. Coraz bardziej przekonuję się, że **łatwiej będzie namówić PiS do działania etycznego, niż opozycję do porzucenia małostkowości.**

Pomimo całej przemocy PiS otworzył możliwość na zmianę i jest to szansa do wykorzystania. Okres imitowania krajów zachodu nie mógł trwać wiecznie. Polska i Polacy muszą określić się, kim są. Możemy być częścią tej debaty lub i dalej o obronie Westerplatte lub III RP. Tak dokonujemy samowykluczenia.

Najlepszym sposobem na wroga jest zaprzyjaźnić się z nim. Zyskuje się podwójnie: likwiduje się wroga i zyskuje przyjaciela. Oczywiście do tanga trzeba dwojga. Natomiast samo inicjowanie takiej postawy ma sens, nawet jeśli nie będzie odwzajemniona. Wizerunkowo będą kłótliwymi trollami. PiS też jest różnorodny i nie tylko są tam Krystyny Pawłowicz. Musimy do nich wyjść, aby stworzyć **wewnętrzną opozycję w PiS.**

Parlament na Wiejskiej to jedynie teatr dla ludu. Prawdziwy parlament znajduje się na Nowogrodzkiej. Tam są podejmowane decyzje i tam trzeba szukać sojuszników. Oczywiście głównym hamulcem jest nasz własna niechęć, którą trzeba przełamać. **Musimy sobie zadać szczerze pytanie, o co bardziej chcemy zadbać: o Polskę czy o własne emocje?** Jeśli interesują nas głównie własne emocje, to może i lepiej, że sami się wyeliminujemy z dyskusji.

4.1.5 KOD_Katolicy

Teoretycznie wartości zawarte w tym projekcie programu są zgodne z nauczaniem Kościoła Katolickiego. Troska o zabłąkaną owieczkę wyraża intencję włączenia każdego do wspólnoty i podkreśla wartość jednostki. Poszukiwanie konsensu i godzenie się z przeciwnikami są przejawem miłości bliźniego i odpuszczania win. Teoretycznie istnieje zgodność naszych celów.

Problem jednak w tym, że Kościół jest w kryzysie i zdominowany jest przez wartości odwrotne. Dzieje się tak z powodu poczucia zagrożenia. Niektórym duchownym wydaje się, że muszą sięgać po przemoc, aby bronić wyższego dobra, jakim jest dla nich wiara. Z tego korzysta PiS, oferując Kościołowi ochronę w zamian za polityczne poparcie.

W ten sposób **nasz własny antyklerykalny hejt popycha Kościół Katolicki w ramiona PiS**. Spotkałem wiele osób, którym wydawało się, że im bardziej będą atakować Kościół, tym bardziej zachęcą ich do zmiany, albo zaszczują i zmuszą do rezygnacji z działania. Dzieje się dokładnie odwrotnie. Im więcej hejtu spotykają, tym bardziej hardzieją, tym więksi radykałowie przejmują inicjatywę, tym bardziej potrzebują ochrony PiS.

Oprócz pedofilów i politycznych cwaniaków w Kościele jest też bardzo dużo bardzo dojrzałych ludzi. Musimy pomóc im dojść do głosu. Kościół powinien się zreformować własnymi siłami. Ma ku temu zasoby. My powinniśmy im przynajmniej nie przeszkadzać.

W ramach Kościoła znajdziemy wtedy wielu sojuszników gotowych do refleksji na temat naszej tożsamości i problemów społecznych. Mogą oni być zasobem w naszej dyskusji.

Tylko robotnicy mieli możliwość obalenia komunizmu, ponieważ dla systemu byli swoi i jako swoi domagali się, aby komunizm wypełnił daną im obietnicę. Bez robotników istnienie Partii traciło sens. Ta konfrontacja obnażyła niemoc komunizmu, pod którego ciężarem system ten się załamał.

Podobnie tylko katolicy mogą obalić PiS. Właśnie dlatego, że są swoi. PiS może walczyć z lekarzami, sędziami, nauczycielami i wszystkimi innymi, ale nie zacznie walczyć z katolikami. Dlatego ważne jest, aby w naszych szeregach pojawiało się coraz więcej ludzi wierzących oraz kościelnych aktywistów. Nie powinniśmy takich ludzi zniechęcać do siebie. Jestem niewierzący, ale zawsze marzyło mi się, aby powstała grupa na Facebooku KOD_Katolicy.

4.1.6 Porozumienie z symetrystami

Proponowany tutaj program wydaje się bardzo podobny do postawy symetrystów. Tak naprawdę jest on jego odwrotnością. Symetryści chcą zachowywać równą odległość do obu obozów. Uważają, że tematy poruszane w debacie nie są istotne. Bardzo by chcieli mieć kogoś, kto zechciałby się z nimi tak żarliwie kłócić, jak PO z PiS i PiS z PO.

Intencją tego programu jest równa bliskość do każdego ze środowisk oraz bycie w zgodzie z każdym z nich. Dlatego program ten można by przewrotnie nazwać antysymetrystycznym. Oczywiście powinno nam zależeć na włączaniu również symetrystów do dyskusji tak, aby tematy dla nich ważne mogły też zaistnieć. Bez nich debata o Polsce nie byłaby pełna. Musimy jednak zrozumieć, że oni funkcjonują poza polem grawitacyjnym POPiS-u.

4.1.7 Sojusz taktyczny z Konfederacją

Ilekcio o tym postulacie wspominam, to moich rozmówców przechodzą ciarki. Obawiamy się, że gdyby to ugrupowanie znalazło się tam, gdzie teraz PiS, to byłoby nawet straszniej niż teraz. Nie będę się sprzeczał. Skoro są tak groźni, to tym bardziej powinniśmy być w ich środowisku obecni, aby nie dopuścić do ekstremizacji i wytworzenia się nowych biegunów.

Większość osób w środowisku KOD ma odmienne poglądy w kwestiach obyczajowych. Musimy poszukiwać kompromisów również w tych obszarach. Nie da się tego zrobić, unikając odmienności w dyskusji. Wbrew temu, co sobie wyobrażamy, dla Konfederacji ważniejsze są aspekty gospodarcze i tu pewnie łatwiej będzie nam znaleźć łączące nas myśli.

Tematyka dyskusji nie powinna być dla nas jednak tak istotna, jak sama możliwość jej odbywania. Z Konfederacją łączy nas wspólny interes. Oni tak samo, jak my nie chcą, aby PiS zabetonował swoją dyktaturę. Oni mają nadzieję, że będą rządzić. PiS im w tym przeszkadza.

Jeśli będziemy ich antagonizować, to wepchniemy ich w ramiona Kaczyńskiego. Pochłonięcie Konfederacji przez PiS byłoby dla nas olbrzymim kłopotem. **Problemem Polski nie jest brak silnej zjednoczonej opozycji. Problemem Polski jest patologicznie zjednoczona prawica.**

Razem z Konfederacją możemy okrążyć PiS. Oni będą ich skubać z prawej, a my z lewej. PiS-owi trudno będzie w tym samym czasie walczyć na dwa fronty. Nie będą mogli być równocześnie prawicowi i lewicowi. Istnieje potencjał na taktyczny sojusz z Konfederacją, aby stworzyć przeciwwagę dla monopolu PiS. **Równocześnie bądźmy obecni w środowisku Konfederacji tak samo jak w środowisku PiS, aby nie dopuścić do demonizowania nas oraz pomóc im zrozumieć inne perspektywy.**

4.2 Otwarta i szczerą rozmowa o Polsce

Przełamanie blokad informacyjnych pomiędzy odizolowanymi środowiskami jest najbardziej naturalnym sposobem na reintegrację społeczeństwa. **Rolę KOD widzę jako animatora powszechnej debaty.** Ta debata już się toczy. Ma ona miejsce w mediach, klubach, ale także w miejscach pracy, na spotkaniach towarzyskich oraz w rodzinnych domach.

Celem KOD nie powinno być perswadowanie czegokolwiek, ale zadbanie o samą debatę, aby ludzie mieli możliwość poznać się i lepiej zrozumieć. Aspiracją KOD powinno być, aby Polacy traktowali nas jak właśnie takiego bezstronnego moderatora, a może nawet i mediatora.

Obecnie głównym wyzwaniem jest odblokowanie debaty i zorganizowanie miejsc spotkań. Nie muszą one być fizyczne. Może to być Internet lub prasa. Debata ta też odbywa się za pośrednictwem sztuki.

Jeśli chcemy aspirować do roli takiego moderatora, to musimy zrozumieć przestrzenie, gdzie debata się toczy oraz jej mechanizmy. **Naszą rolą jest bycie jedynie akuszerką, aby Polacy mogli się sami dogadać. Nie jesteśmy lekarzami.**

4.2.1 Neutralność

Aby móc być moderatorem dyskusji, KOD musi być neutralny i nie może opowiadać się po żadnej ze stron sporu. Do tej pory mieliśmy z tym duży problem, co było głównym powodem

braku naszej skuteczności. PiS nazaczył nas jako lewaków, dzięki czemu łatwo było nas zdyskredytować w oczach swoich wyborców. **My oczywiście podchwytywaliśmy te wszystkie prowokacje i sami zaczęliśmy się pozycjonować po lewej stronie sceny politycznej.**

W naszych szeregach w naturalny sposób znalazły się wszystkie grupy dyskryminowane przez PiS: LGBT, feministki, ekolodzy, obrońcy zwierząt oraz antyklerykałowie. Te grupy były nadreprezentowane. Wielu osobom myliło się, w jakim celu przychodziły na protesty i często próbowały załatwiać na nich istotne sprawy dla swoich środowisk. KOD nie umiał sobie z tym dobrze poradzić. **Osoby oburzone działaniami PiS, lecz o poglądach konserwatywnych, zostały wypłoszone z naszego ruchu.** Szkoda, bo właśnie oni najbardziej z nas wszystkich mogą wpłynąć na zwolenników PiS

Tę sprawę należy uporządkować. **Trzeba jasno powiedzieć, że jedynym celem KOD jest zadbanie o równą i uczciwą debatę publiczną. KOD nie może być przeciągany na żadną stronę sporu.** Oprócz debaty na temat ustroju toczą się również debaty o charakterze obyczajowym dotyczące: zmieniającej się roli kobiet i mężczyzn, mniejszości seksualnych oraz miejsca religii w społeczeństwie. KOD nie może faworyzować żadnej ze stron, ponieważ nie będzie wiarygodny jako moderator.

Przeciąganie KOD-u na którąkolwiek ze stron jest dla niego zabójcze i służy tylko i wyłącznie chwilowym interesom agitującego środowiska. W dłuższej perspektywie wszyscy na tym tracą, bo wszystkie wymienione środowiska potrzebują uczciwej przestrzeni w debacie publicznej. Jeśli rozkradają KOD dla siebie, to niszczą szanse na debatę.

Problem tych środowisk niestety polega na tym, że większości ich liderów nie zależy na znalezieniu porozumienia ze swoimi przeciwnikami. Mają raczej więcej korzyści z zaogniania sytuacji i oferowania siebie jako zbawcy. Dlatego musimy być ostrożni wobec takich "fałszywych sojuszników". Naszymi prawdziwymi sojusznikami są osoby, które budują mosty i działają w kierunku poszukiwania porozumienia. Większość zwykłych ludzi nie chce awantur i jest umiarkowana w poglądach.

Jedynie ambitni liderzy potrzebują ekstremalnych emocji. Nie ma tu znaczenia czy jest to Jarosław Kaczyński, czy jakiś polityk lub działacz z anty-PiS. Tego typu sposoby działania są prawdziwym przeciwnikiem dla KOD. Musimy tu jednak odróżnić ludzi od sposobów działania. Nasze dłonie powinny być zawsze wyciągnięte do każdego, nawet do Jarosława Kaczyńskiego. Każdego powinniśmy zachęcać do odnalezienia w sobie tej ugodowej części.

Bez neutralności światopoglądowej cały nasz ruch traci sens i de facto zaczynamy być partią polityczną uwikłaną w spory ideowe. **Dlatego nasz cel i obszar działania powinien być jak najwęższy, aby przestrzeń do niezgody była jak najmniejsza.** We wszystkich pozostałych aspektach możemy się różnić.

Nie ma też nic złego, abyśmy byli platformą, na której bazie będą powstawać nowe ruchy, partie polityczne lub organizacje. Jeśli ktoś na przykład chce walczyć o prawa osób leworęcznych i znajdzie sprzymierzeńców w naszych szeregach, to nie musimy tego wpisywać do naszego

statutu. Niech się takie osoby organizują niezależnie i niech nadal działają z nami w obszarach zakreślonych przez nasz program. Prawdopodobnie czasami będzie pojawiał się konflikt interesów oraz pokusy, aby instrumentalnie użyć jednej idei na rzecz drugiej. Musimy nauczyć się **podmiotowego** traktowania, aby z szacunkiem rozwiązywać tego typu konflikty.



Paweł Norbert Strzelecki

W programie oczywiście cieszy mnie podkreślenie, że budowa formacji i ideologii lewicowej to droga donikąd. Zwrócenie uwagi na poglądy katolików to byłby w KOD nieomalże przełom kopernikański, gdyż zarzut części katolików i konserwatystów wobec liberalno-lewicowych elit demokratycznych o hipokryzję jest zasadny. W skrócie sprowadza się on do nazwania spraw, w których lewica nie spodziewa się uzyskać poparcia większości społeczeństwa „nienaruszalnymi prawami człowieka” i wyłączenia ich spod głosowania. Po kilku takich zabiegach większość zaczyna pytać „to w jakich sprawach w ogóle możemy głosować?” i głosuje generalnie przeciw wszystkiemu – na populistów. Praktyczny wymiar tej polityki dla KOD sprowadza się do dodatkowego utrudniania sobie zadania obrony demokracji poprzez przyjęcie retoryki lewicowej - nie tylko dlatego, że osób o poglądach lewicowych jest w Polsce mniej niż 10%. Ważniejsze jest to, że KOD opowiadając się przeciwko istocie konserwatyizmu próbuje sił w rywalizacji, której nie może wygrać. Działania zmieniające konflikt z Kościołem w oś sporu politycznego przynoszą więcej strat wizerunkowych i budzą więcej nienawiści niż inne działania, a efekt jest trudny do uzyskania. Dodatkową wadą jest pogłębienie społecznych podziałów.

Like · Reply · 1d · Edited



Paweł Norbert Strzelecki

*Uwaga osobista

Zdaję sobie oczywiście sprawę, że postulaty, które w niektórych krajach Europy znajdowałyby się w absolutnym lewicowym mainstreamie – w Polsce uchodzą za skrajne, lewackie. Ale faktów – mamy konserwatywne, prawicowe społeczeństwo - nie zmienię. Właściwie to nawet nie chcę zmieniać: sam jestem konserwatystą. Jeżeli KOD nie potrafi pozyskać mnie – urodzonego, szczerego demokratę, dla którego obrona wartości III RP jest imperatywem – nie pozyska nikogo. Jestem w KOD, bo KOD ma rację – chociaż poszczególni KODerzy ideologicznie robili dużo, aby mnie wyrzucić. Dokładanie do wszelkich społecznych podziałów konfliktów okołoreligijnych stawia mnie zawsze w trudnej moralnie sytuacji. Bycie konserwatystą nie oznacza przekonania, że każdy konserwatywny postulat musi stać się obowiązującym prawem. Ale my konserwatyści jesteśmy większością – i nie możemy dać się w naszym własnym kraju dyskryminować.

Like · Reply · 1d

4.2.3 Edukacja

Od 5 lat w rozmowach w KOD o programie dominuje hasło edukacja. Wydawało nam się, że pójdziemy w lud i będziemy barany uczyć. Planowaliśmy wyjść do tych, co głosowali na PiS i zaproponować im, że będziemy ich nauczać. Oni mieli się ochoczo zgodzić. Po wyjaśnieniu im co i jak mieli się uderzyć w pierś i przysiąc, że już więcej na Kaczyńskiego głosować nie będą. Chyba jakoś tak sobie to wyobrażaliśmy.

Skończyło się na podjęciu kilku prób w Internecie. Szybko przekonaaliśmy się, że oni wcale naszym nauczaniem nie są zainteresowani, a jedynie obrzucają nas wyzwiskami. My się obraziliśmy i wyrzuciliśmy ich z grona znajomych, bo co będziemy z głupimi dyskutować. No i tyle po całej edukacji. Zapał się nam skończył.

4.2.4 Ostracyzm

Wygnanie jest jedną z najsurowszych kar społecznych. W zamierzonych czasach, osoby wyrzucone z grupy praktycznie były skazywane na śmierć. Nam czasami się wydaje, że jak

odetniemy się od osób myślących inaczej, to w pewnym sensie ich ukarzymy. Liczymy na to, że zadziała to na nich mobilizująco i pójdą po rozum do głowy, czyli będą bardziej spolegliwi.

Taka groźba ma sens, jeśli komuś zależy na relacji z nami. Gdy byliśmy mainstreamem, to faktycznie mogli się obawiać wykluczenia, bo wtedy wypadało się na społeczny margines. Teraz to oni są mainstreamem, a my coraz bardziej marginesem. Samowykluczanie nie ma sensu.

Oprócz tego zjawisko "wyrzucania znajomych", którzy myślą inaczej pokazuje nam, jak bardzo jesteśmy sami skorzy do wykluczania innych, choć nasze sztandary pełne są frazesów o inkluzywności.

4.2.5 Arogancja

Gdybyśmy zadali sobie trud, aby posłuchać zwolenników PiS, to usłyszelibyśmy, że jednym z ich zarzutów wobec nas jest arogancja. Oni mają już dosyć naszego pouczenia. Oni nam nie ufają. Podejrzewają, że różne górnolotne określenia służą nam jedynie, aby ich onieśmielić i zmanipulować. Wyzwiska i prosta agresja są obroną przed tym. Nie oczekujemy od nich rozpraw filozoficznych. To, że czasami nie potrafią się wyświadczyć, to nie znaczy, że nie mają nic do powiedzenia.

4.2.6 Pokora

Gdybyśmy byli tacy mądrzy, jak nam się wydaje, to szukalibyśmy metod, aby pomóc im wyrazić swoje bolączki. Inaczej pojawiają się populisci z gotowym językiem typu: "oni was okradli i oszukali, dlatego jest wam tak źle".

My nie potrafimy dać im niczego lepszego. Dlatego powinniśmy mieć więcej pokory. To my uczmy się od nich. Niech oni nam spróbują wyjaśnić swój świat. Niech używają swojego języka. Nie bójmy się, że będą nam wciskać absurd. Bądźmy ciekawi i zadawajmy pytania. Gdy ktoś mówi, to sprawy mu się równocześnie w głowie układają. Często wtedy widzi się niespójności.

4.2.7 Relacja, szacunek i umiejętność słuchania

Aby móc komuś coś powiedzieć, co zmieni jego sposób myślenia, trzeba mieć wcześniej jego zaufanie. Inaczej to, co mamy do powiedzenia zostanie odrzucone. Innymi słowy, musimy najpierw z kimś mieć zbudowaną relację. Podstawą relacji jest przekonanie, że druga strona jest zainteresowana naszymi poglądami oraz je rozumie. Nasze dotychczasowe wysiłki edukacyjne nie powiodły się, ponieważ nie daliśmy naszym rozmówcom tego poczucia.

Aby zbudować relację potrzeba czasu, cierpliwości, ale przede wszystkim należy potrafić i chcieć samemu słuchać. Jeśli planujemy nauczyć kogokolwiek słuchania, to najlepszym sposobem jest **zademonstrować**, jak to się robi — danie dobrego przykładu. Jeśli chcemy nauczyć ich gotowości do zmiany poglądów, to sami musimy pokazać, jak taka gotowość wygląda. Skąd ludzie, których nigdy nikt w życiu nie wysłuchał, mają wiedzieć, jak to się robi?

Oni mogą mieć wrażenie, że w rozmowie z drugim człowiekiem głównie chodzi o to, aby go przegadać i onieśmielić. Tego ich do tej pory uczyliśmy.

Głównym naszym celem powinno być pokazywanie, że stoimy po ich stronie i dbamy o ich dobro. Nie chodzi tu o bycie fałszywym. Nam autentycznie powinno zależeć. To zresztą jest jedno z podstawowych założeń tego programu - dbanie również o osoby o odmiennych poglądach. Wtedy wszyscy będziemy po tej samej stronie i konflikt zniknie.

4.2.8 Samoedukacja

Obawiam się, że my sami jednak nie mamy umiejętności słuchania. Możliwe, że sami nie zaznaliśmy w życiu zbyt wiele szacunku. Dlatego, zanim ruszymy w teren powinniśmy zadbać o samoedukację. Inaczej bardzo łatwo zostaniemy wyprowadzeni z równowagi i sprowokowani do antykonstruktywnego zachowania, co jedynie powiększy rozłam w społeczeństwie.

Musimy się przygotować. Organizujemy we własnym gronie warsztaty z komunikacji, rozwiązywania konfliktów i budowania relacji. **Kształćmy liderów, moderatorów i mediatorów.** Niniejsza debata programowa jest również doskonałym pretekstem do doskonalenia tych umiejętności. Uwielbiamy przecież dyskutować.

4.3 Merytoryczność

Do tej pory głosy merytoryczne nie miały szansy przebić się przez szum informacyjny. Moje próby wywoływania merytorycznych debat ginęły przysypywane memami lub komentarzami o tym, ność dyskusji istotnie zależy od umiejętności koncentrowania uwagi. Istnieją techniki psychologiczne, co ostatnio powiedziała Krystyna Pawłowicz itp. Ludzie głównie chcą się zajmować wyrażaniem własnych emocji. Media dzisiaj bardziej zabawiają, niż informują. Rolę autorytetów przejęli celebryci. Media społecznościowe, które są platformą do większości debat, promują wypowiedzi wzbudzające emocje, a nie wartościowe merytorycznie.

Niestety te wszystkie zjawiska również są widoczne wewnątrz naszego ruchu. Jeżeli my nie potrafimy nawet kontrolować własnej uwagi, to jak my chcemy zmieniać Polskę? Przed nami trudne zadanie uczynienia najpierw **debaty wewnątrz KOD-u merytoryczną**, a potem **rozpowszechnienia** naszych metod, aby ogólnopolska debata mogła stać się mniej populistyczna. To jest obecnie istotny ogólnoswiatowy problem i musimy być kreatywni. Oto kilka moich sugestii.

4.3.1 Treningi psychologiczne

Merytoryczność dyskusji istotnie zależy od umiejętności koncentrowania uwagi. Istnieją techniki psychologiczne, dzięki którym można wytrenować koncentrację. Od pół roku prowadzę [projekt liczenia oddechów](#). Równie dobre są także wszelkie inne aktywności wymagające skupienia: medytacja, joga, gra w szachy, praca w ogrodzie itd. Razem z naszymi członkami powinniśmy

opracować listę ćwiczeń i aktywności, które sprzyjają skupieniu. Możemy organizować warsztaty i promować te ćwiczenia. Właściwie problem jest tak ważny i powszechny, że dla jego realizacji można by zapoczątkować nowy dedykowany ruch.

4.3.2 Zasady higieny informacyjnej

Możemy opracować kilka zasad higieny informacyjnej. Przykładowo ja mam ustawiony swój telefon tak, aby nie pojawiały się na nim żadne powiadomienia. Za każdym razem gdy ktoś wyśle mi maila lub wiadomość nic mi nie pika, ani nic mi na ekranie nie wyskakuje. Raz dziennie sprawdzam wiadomości i odpowiadam. Przez resztę czasu mogę się skupić na rzeczach ważnych.

W przeszłości często prosiłem różne osoby o pomoc z realizacją projektów. Zwykle odmawiano mi, tłumacząc się brakiem czasu. Równocześnie widziałem te same osoby godzinami dyskutujące na Facebooku na jakieś mało istotne tematy. Smutno mi było, bo swoją energię i czas mogłyby przekształcić w jakiś wymierny rezultat. Nie podejrzewam tych osób o brak dobrych chęci. Po prostu media społecznościowe specjalizują się w rozkradaniu uwagi. Kto świadomie podjąłby decyzję, że poświęci 5 godzin, aby komentować memy? A ilu osobom się to zdarzyło? Nasz czas i nasza energia są bardzo cennymi zasobami. Musimy nauczyć się je chronić przed złodziejami.

4.3.3 Think-tanki

Twórzmy oazy merytoryczności. W małych grupach ekspertów łatwiej o merytoryczną dyskusję. Niech doświadczenia z tych grup przenoszą się później na inne obszary. Pierwszy think-tank może być właśnie dedykowany uczynieniu dyskusji bardziej merytoryczną.

Z mojego doświadczenia wynika, że dobrze, jeśli w obrębie think-tanku działają 3 zespoły: analitycy, producenci raportów i treści oraz dystrybutorzy. W think-tanku "Przestrzeń wolności" zabrakło właśnie dobrej dystrybucji tj. dotarcia do decydentów. Sztuką jest nie tylko wytworzyć wiedzę, ale "sprzedać" ją tak, aby "pacjent chciał połknąć tę pigułkę i poddać się kuracji".

4.3.4 Nowe systemy dyskusji

Media społecznościowe nie sprzyjają merytoryczności. Poszukujmy narzędzi, które promują wartościowe wypowiedzi. Przykładowo w niektórych forach dyskusyjnych można oceniać wypowiedzi, dzięki czemu te lepsze są bardziej widoczne.

Możemy też organizować warsztaty lub seminaria. Dzięki temu mamy jeden temat dyskusji oraz prowadzącego, który będzie odpowiedzialny za rezultat. Cykliczne formuły pozwolą zbadać głębiej zagadnienia oraz pracować w bardziej metodyczny sposób. Byłbym gotów poprowadzić warsztaty z komunikacji interpersonalnej, aktywnego słuchania i pewnie jeszcze wiele innych, gdyby byli chętni do uczestnictwa.

Mnie osobiście również bardzo się podoba sposób zaproponowany przez Jacquesa Lacana pracy w kartelach 4+1. 4 osoby są uczestnikami, a piąta (zwana +1) jest odpowiedzialna za organizację. Rozmiar grupy sprzyja merytoryczności. Na koniec grupa prezentuje swoje przemyślenia. Możemy utworzyć specjalny podkanał na VideoKOD w tym celu. Sieć takich niezależnych grup pracujących nad różnymi tematami może dać bardzo ciekawe rezultaty. Mamy 3 lata do kolejnych wyborów. Teraz jest czas na myślenie.

4.3.4 Media

Niestety media zamieniają się w brukowce, ponieważ emocje lepiej się sprzedają od informacji. Cennymi inicjatywami są OKO.press lub Donosy. Donosy są niestety mało znane. Serdecznie polecam. Są one doskonałym źródłem informacji i oszczędzają czytelnikowi niepotrzebnych i pustych ekscytacji.

Wśród nas znajdują się osoby z zacięciem dziennikarskim. Możemy pomyśleć o własnym kanale informacyjnym, którego głównym celem byłoby informowanie, a nie wywoływanie emocji. Mam tu kilka nowatorskich pomysłów i.in. wydawanie wiadomości w formie komiksów/memów. Chętnie oddam je każdemu, kto się zainteresuje.

5 Podsumowanie

Celami przedstawionego tutaj programu są:

- realizm i nastawienie na dokonanie rzeczywistej zmiany
- wyciągnięcie wniosków z przeszłości i porzucenie działania w kierunku honorowej porażki
- przewartościowanie: zamiast walki z PiS walka z ekstremizmem (zwłaszcza z tym wśród nas),
- zmniejszenie liczby zadań i obszarów zainteresowań, aby móc skupić uwagę na najważniejszym celu,
- zrezygnowanie z wartości i zadań, które są abstrakcyjne na rzecz prostych i konkretnych,
- połączenie wszystkich elementów programu w logiczną całość, w której cele podrzędne wynikają z nadrzędnych: Polska dla wszystkich Polaków -> usuwanie podziałów -> otwarta rozmowa o Polsce -> merytoryczność
- Odbudowanie nadziei wśród działaczy na odzyskanie wpływu na rzeczywistość

5.1 Miara sukcesu

Program jest tak skonstruowany, że niezależnie w jakim stopniu go wykonamy, to przyniesie on pozytywne rezultaty. Głównym celem jest przywrócenie obyczaju, aby uwzględniać interes

wszystkich zainteresowanych podczas podejmowania decyzji. Skoro nie chcą nas wpuścić drzwiami, to wchodzimy oknem. Nie słuchają naszych postulatów. Ignorują nasze protesty. Zatem wmieszajmy się w tłum ich zwolenników, aby móc artykułować nasze oczekiwania z tamtej pozycji.

Odniesiemy sukces:

- im częściej nasz głos będzie słyszany,
- im mniejsze będzie odizolowanie grup społecznych,
- im bogatsza będzie debata o Polsce,
- im bardziej przyjacielskie będą relacje pomiędzy ludźmi,
- im dyskusje będą bardziej merytoryczne,
- im mniejsze możliwości będą mieli populiści i ekstremiści.

Wpływanie choćby w najmniejszym stopniu na każdy z tych elementów ma sens. Nie powinniśmy mieć olbrzymich aspiracji. Zaczniemy od małych rzeczy, aby odbudować poczucie sprawstwa. Zmianie świata zawsze należy zaczynać od siebie. Jeśli uda nam się poprawić własne środowisko, to już Polska będzie trochę lepsza i będzie to sukces.

5.2 Kierunki i specjalizacja KOD-u

Aby zrealizować ten program, będziemy musieli odwrócić dwa główne kierunki naszych działań:

1. **Oddać odpowiedzialność za państwo PiS-owi, zamiast mu je wyrywać.**
2. **Integrować się z przeciwnikami, zamiast z nimi walczyć.**

W obu przypadkach będziemy musieli przezwyciężyć nasze najbardziej pierwotne odruchy, aby zachować się dokładnie odwrotnie. Absurdem jest, że społeczna opozycja bardziej przejmuję się przestrzeganiem prawa niż ci, co je ustanawiają. Trzeba to odwrócić. Zamiast tego zaangażujemy naszą energię w zdobywanie sojuszników w szeregach PiS i innych grupach. Wywróćmy model walki z wrogiem do góry nogami. PiS potrzebuje wroga. Bez niego traci sens jego istnienie. Rozmyjmy się w powietrzu jak mgła. Niech gonią własny ogon, jeśli chcą.

Jako ruch wyspecjalizujemy się **mikrodebatach**, które toczą się w rodzinach, w pracy, Internecie lub wśród przyjaciół. Wypracujemy narzędzia, aby dbać o kulturę tych debat. Jeśli odniesiemy sukcesy, to możemy spróbować uogólnić nasze doświadczenia na poziomie samorządów itd.

Jako ruch mamy inną specyfikę i inne możliwości niż partie polityczne. Jest nas dużo i jesteśmy wszędzie. Natomiast nie jesteśmy ekspertami oraz działamy głównie w wolnym czasie. Naszym obszarem pracy powinna być nasza **Polska mentalność**, a nie wpływanie na decyzje polityczne. Jeśli zmienimy społeczną świadomość, to te decyzje na najwyższych szczeblach też się zmienią.

6. Nowe instytucje i projekty

6.1 Rady przy liderach

Liderzy ruchu, którzy podejmują strategiczne i taktyczne decyzje, większość czasu zajęci są bieżącą działalnością i nie mają przestrzeni w głowie, aby dokonywać obiektywnej analizy, przemyśleć różne warianty i ich konsekwencje oraz zakomunikować swoje decyzje działaczom w zrozumiały sposób.

Potrzebują zaplecza przyjaciół - rady, która podsunie im gotowe projekty, ostrzeże przed niebezpieczeństwami itd. Zafunkcjonowanie takich rad wymaga od liderów gotowości do ich słuchania i korzystania z wypracowanych przez nie pomysłów. Liderzy powinni zlecać im opracowywanie tematów. Od takich rad wymagana jest elastyczności i dostosowywanie porad do możliwości, temperamentu i poglądów lidera. Nie należy oczekiwać, że lider będzie jedynie marionetką.

6.2 Zespół programowy

Zespół programowy powinien animować ciągłą debatę programową. Program powinien być nieustannie dostosowywany i poprawiany. Równocześnie program powinien być bezustannie rozpowszechniany, a działacze zachęceni do jego przemyślenia.

Taki ciągle pracujący program jest nie tylko programem, ale także projektem edukacyjnym.

6.3 Think-tank poświęcony merytoryczności

Cel: zadbanie, aby dyskusje były bardziej merytoryczne. Zaczijmy od własnego środowiska.

6.4 Polskie Kluby Dyskusyjne

Organizowanie przestrzeni do spotkań, wymiany myśli, integracji i budowania więzi. Dobrym przykładami są:

- Poznańska Kawiarenka KOD,
- Latający Uniwersytet KOD
- Programy internetowe np. Dlaczego? Andrzeja Zimowskiego.

Organizujemy również: seminaria, warsztaty psychologiczne, prawnicze, artystyczne itd. Sięgajmy również po niestandardowe metody takie jak happeningi lub sondy uliczne.

Wciągajmy osoby postronne w dyskusję. Dyskusja nie musi być bezpośrednia. Może mieć charakter symboliczny np. za pomocą sztuki.

6.5 Warsztaty komunikacyjne

Potrzebujemy więcej kompetencji społecznych. Jeśli znajdą się chętni, gotów jestem poprowadzić warsztaty:

- komunikacji interpersonalnej,
- umiejętności aktywnego słuchania,
- umiejętności przekonywania,
- rozwiązywania konfliktów,
- i innych.

6.6 Szkolenie liderów i moderatorów dyskusji

Utwórzmy specjalne programy dla liderów oraz dla moderatorów i animatorów dyskusji. Niech osoby, które pełniące takie role wymieniają się doświadczeniami.

6.7 Konflikty, mediatorzy, komisja etyczna i kultura organizacji

Utwórzmy oddzielne ciało odpowiedzialne za kulturę organizacji. Chodzi głównie o przyglądanie się i polepszenie sposobu, w jaki do siebie się odnosimy.

Ważnym elementem będzie proaktywne neutralizowanie konfliktów. Zbudujmy zespół mediatorów, czyli osób, które w przeciwieństwie do sądu koleżeńskie nie rozstrzygają sporów, tylko pomagają się stronom porozumieć.

Z mojego doświadczenia wynika, że można uniknąć konfliktów w grupach, jeśli jest tam osoba, która reaguje na nieporozumienia komunikacyjne zawczasu. Dzięki temu nie zamieniają się one w konflikty.

6.8 Networking i książka telefoniczna

Jesteśmy dużym ruchem i nie wiemy, kto czym się zajmuje. Utwórzmy zespół odpowiedzialny za networking. Taki zespół mógłby prowadzić coś w rodzaju książki telefonicznej. W rzeczywistości mogłaby to być wikipedia z działaczami, grupami, projektami itd. Zadaniem tego zespołu byłoby kontaktowanie właściwych osób ze sobą oraz informowanie o tym co się dzieje w innych regionach. Zespół ten może wydawać wewnętrzny biuletyn. Projekt ten można dowolnie rozbudowywać.

6.9 Ambasadorzy KOD

Zbudujmy zespół "ambasadorów KOD". Byłyby to osoby ściśle śledzące wybraną przez siebie organizację oraz nawiązujące z nią kontakty. Powinniśmy mieć swoich ambasadorów przy każdej większej partii politycznej, organizacja pozarządowych, większych mediach, w Kościele Katolickim oraz innych ruchach obywatelskich.

7. Etap 2: Nasza nowa narracja o Polsce

Nie jesteśmy jeszcze gotowi do sformułowania nowej narracji o Polsce. Wcześniej musimy zorientować się, kim jesteśmy i czego chcemy. Musimy również zorientować się, kto oprócz nas jest w Polsce i czego chce. Dopiero wtedy będziemy mogli zaproponować nam wszystkim jakąś nową opowieść o Polsce, o Polakach oraz o wyzwaniach, które nas czekają.

Taka opowieść będzie alternatywą dla opowieści PiS-u o komunistach i złodziejach oraz dla innych populistycznych narracji.

8. Struktura organizacyjna

Hierarchiczna organizacja oraz zabetonowanie ruchu w formie stowarzyszenia prowadzi do ociężałości, przerostu formy nad treścią i zniechęca wielu działaczy. Ruch potrzebuje zaplecza

organizacyjnego w postaci fundacji lub stowarzyszenia, ale nie powinien się zamykać w żadnych zbyt formalnych i sztywnych ramach.

Proponuję, aby KOD stał się głównie platformą dla projektów i inicjatyw. Każdy może zgłosić inicjatywę i działać z dowolnymi ludźmi. KOD prowadziłby ewidencję inicjatyw i przeprowadzał audyt zgodności z programem. Osobom prowadzącym projekty udostępniał swoją infrastrukturę, sprzęt, logo, kontakty oraz pomagał z finansowaniem i nagłośnieniem. Ewidencja stałaby się częścią KOD-owej [książki telefonicznej](#).

Samo stowarzyszenie można by wtedy odchudzić. Wszystkie dotychczasowe aktywności przeniósłbym do tej platformy inicjatyw. Przykładowo:

1. Regiony mogłyby funkcjonować jako takie inicjatywy animujące aktywność na danym terenie.
2. Księgowość.
3. Ciągłą debatę programową może być prowadzona przez dedykowany zespół ludzi i zorganizowany jako taka inicjatywa.

Istnieje oprogramowanie do zarządzania projektami (np. Jira). Jeśli udałoby się zidentyfikować wszystkie obszary działania KOD-u i opisać je jako inicjatywy wraz z odpowiedzialnymi zespołami, to wtedy mamy:

- przejrzystą organizację ruchu,
- łatwość w zarządzaniu
- transparentność
- networking: łatwo odsyłać do właściwych osób,
- archiwum: po projektach pozostałaby dokumentacja i historia rozmów. Inne osoby mogą później wykorzystać wcześniej wykonaną pracę,
- wyjście z Facebooka, który nie sprzyja merytoryczności.

9. Tematy do dyskusji

Spotkanie programowe 12-13 września 2020 roku będzie odbywało się w podgrupach. Każda z podgrup będzie dyskutowała jeden z tematów. Tematy do dyskusji należy formalnie zgłosić. Ten cały dokument jest zbyt obszerny, dlatego trzeba go rozbić na poszczególne tematy do dyskusji.

1. Ciągła debata programowa
2. Nowa misja: Polska dla wszystkich Polaków
3. Strategia oddania odpowiedzialności za Polskę PiS-owi
4. Strategia reintegracji społeczeństwa
5. Przeciwdziałanie ekstremizmowi
6. Strategia budowania opozycji wewnątrz PiS
7. KOD_Katolicy - wejście pomiędzy Kościół i PiS
8. Taktyczny sojusz z Konfederacją
9. Specjalizowanie się KOD-u w mikrodebatach
10. Neutralność ideologiczna KOD-u
11. Wnioski z fiaska zamiaru edukowania przez KOD
12. Zwolennicy PiS zarzucają nam arogancję. Czy coś w tym jest?
13. Rozwijanie umiejętności słuchania wewnątrz KOD oraz poza.
14. Co zrobić, aby w KOD oraz w debacie publicznej dominowały głosy merytoryczne?
15. Jakie umiejętności mamy w KOD, a jakich potrzebujemy? Jak zorganizować odpowiednie treningi lub warsztaty, aby ich nabyć?
16. Program dla liderów i moderatorów dyskusji
17. Konflikty, mediatorzy i kultura organizacji
18. Networking - "książka telefoniczna" KOD
19. Ambasadorzy KOD przy innych organizacjach
20. Jak neutralizować rządową propagandę?
21. KOD jako platforma projektów i inicjatyw.

[Odpowiedzi na najczęstsze pytania podczas dyskusji](#)